

Sing Sing – Maryla Rodowicz

Sing - Sing nazywają go,
Bo ma w oczach coś takiego samo zło,
Nie hoduje zbóż, ma w kieszeni nóż,
A ja nie wiem po co
Sing - Sing pokochałam go,
Popłynęłam jak za lordem aż na dno,
Cały dzień by spał, nocą w karty grał,
A ja nie wiem o co
No, czy ja nie jestem lepsza niż
Cała reszta pań, cały babski wyż,
Gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
Na mój widok SOS,SOS

Sing - Sing ma koleżków trzech,
Takich spotkać na ulicy to jest pech,
Zbyt nerwowi są, grzeszą kiedy śpią,
A ja nie wiem po co
Sing - Sing czasem prosi mnie,
Bym schowała to czy tamto gdzieś na dnie,
Wezmę grosz czy dwa, on pretensje ma,
A ja nie wiem o co
No, czy ja nie jestem lepsza niż
Cała reszta pań, cały babski wyż,
Gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
Na mój widok SOS, SOS

No, czy ja nie jestem lepsza niż
Cała reszta pań, cały babski wyż,
Gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
Na mój widok SOS, SOS

Sing - Sing nagle w oczach schudł
I wyczuwam w jego głosie jakiś chłód,
Słabo w karty gra, może kogoś ma,

A ja nie wiem po co
Sing - Sing skowroneczku mój,
Gdzie się podział nienaganny urok twój,
Co też ci się śni, o co chodzi ci
Powiedz, powiedz o co
No, czy ja nie jestem lepsza niż
Cała reszta pań, cały babski wyż,
Gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
Na mój widok SOS, SOS
Na mój widok SOS, SOS



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych